

Po dziesięciu latach zmierzą się ponownie. W najbliższy czwartek zespół Giallorossich zagra na wyjeździe z drużyną Lyonu w pierwszym meczu 1/8 finału Ligi Europy. Podopieczni Spallego mają za sobą dwie fatalne porażki i czas najwyższy na wydobyć się z dołka. Francuzi z kolei grają coraz lepiej i straszą przeciwników w ofensywie. Zapowiada się świetna potyczkę między drużynami wymienianymi wśród faworytów do końcowego triumfu.

Do tej pory drużyny mierzyły się dwukrotnie, w lutym i marcu 2007 roku, w dwumeczu 1/8 finału Ligi Mistrzów. To były lata świetności Lyonu i to francuski zespół podszedł do potyczki z Romą jako faworyt. Po bezbramkowym remisie zespół, prowadzony wówczas również przez Spallego, wygrał we Francji 2-0 dzięki bramkom Tottiego i Manciniego. Drużyna osiągnęła pierwszy taki sukces pod egidą Ligi Mistrzów, dochodząc do ćwierćfinału, gdzie okazał się jednak zdecydowanie lepszy Manchester United. Do tej pory Roma mierzyła się dziewięć razy z zespołami francuskimi, a bilans tych meczów to pięć zwycięstw, trzy remisy i jedna porażka, z Monaco, w ćwierćfinale Pucharu Zdobywców Pucharów, która kosztowała odpadnięcie z rozgrywek. Lyon z kolei mierzył się aż 22 razy z drużynami z Serie A. Bilans tych meczów to 7 wygranych, 6 remisów i 9 porażek, w tym ostatnia z Juventusem, na jesień, w fazie grupowej Ligi Mistrzów. Wówczas Lyon przegrał u siebie 0-1, aby w drugiej rundzie zremisować w Turynie 1-1.

Właśnie Liga Mistrzów, a konkretnie trzecie miejsce w fazie grupowej, było dla Lyonu przepustką do fazy pucharowej Ligi Europy. Zespół Bruno Genesio awansował na europejskie salony dzięki drugiemu miejscu w poprzednim sezonie Ligue 1. Drużyna zdobyła bardzo małą liczbę punktów jak na zespół wicemistrza, 65, ale to wystarczyło, aby przegonić resztę stawki, a przede wszystkim trzecie Monaco, które przegrało bilansem bramek. Rozgrywki Ligi Mistrzów zespół rozpoczął dobrze, od pewnej wygranej 3-0 z Dynamo Zagrzeb. Gorzej było później. Francuzi zdobyli tylko jeden punkt w trzech meczach i nie pomogła kolejna wygrana z zespołem z Chorwacji. W ostatniej, decydującej kolejce, zespół Lyonu zremisował bezbramkowo z Sevillą i to właśnie Hiszpanie awansowali do 1/8 finału Ligi Mistrzów, wypychając wicemistrza Francji do Ligi Europy. Tu Lacazette i spółka nie mieli już problemów ze strzelaniem bramek, których w grupie Champions League zdobyli raptem pięć w sześciu meczach, z czego cztery w dwóch spotkaniach z Dynamem Zagrzeb. W 1/16 finału Lyon trafił na holenderski Alkmaar. Podopieczni Genesio wygrali pewnie, na wyjeździe, 4-1 i podobnie jak Roma praktycznie zapewnili sobie awans do kolejnej rundy. Rewanż był formalnością. Mimo tego zespół wspiął się na wyżyny, deklasując Alkmaar i wygrywając 7-1, a w dwumeczu 11-2. Lyon postraszył tym samym rywala w Lidze Europy, a notowania zespołu do końcowego zwycięstwa wyraźnie wzrosły.

Zwycięstwa, które da awans do przyszłorocznej Ligi Mistrzów. W Ligue 1 bowiem będzie trudno o powtórzenie wyników z ostatnich dwóch sezonów, gdy zespół kończył na drugiej pozycji i awansował bezpośrednio do Champions League. Pierwsza trójka odjechała bowiem Lyonowi zbyt daleko. Monaco ma aż o 18 punktów więcej, a PSG i Nice wyprzedzają zespół Genesio o 15 oczek. To oznacza,

że drużynie pozostaje walka o czwartą lokatę, co też nie musi być łatwe (Bordeaux i Marsylia mają cztery i pięć punktów mniej), a także rywalizacja w Lidze Europy. W międzyczasie zespół odpadł też z Pucharu Ligi Francuskiej, gdzie przegrał po karnych z Guingamp oraz z Pucharu Francji, gdzie w dogrywce lepsza okazała się Marsylia. Cały sezon wypada zatem dla Lyonu średnio. W Ligue 1 zespół ma na koncie 15 wygranych, 2 remisy, ale też aż 10 porażek, a 47 punktów, które posiada, wystarczyłyby w Serie A do zajmowania ósmej pozycji. Drużyna ustępuje najlepszej trójce przede wszystkim, jeśli chodzi o grę w defensywie, tracąc ponad gola na spotkanie. Na własnym boisku, w lidze, zespół jest bezkompromisowy, gdyż wygrał 10 i przegrał 4 mecze, strzelając w 14 spotkaniach aż 34 gole. Trafianie do bramki rywali wychodzi drużynie szczególnie w ostatnim czasie. Zespół Bruno Genesio nie przegrał oficjalnego meczu od 11 lutego, po czym zaliczył cztery zwycięstwa z kolei i remis z piątkowym pojedynku z Bordeaux. Lyon strzelił w ostatnich pięciu oficjalnych spotkaniach 21 bramek, a stracił 5. Drużyna podniosła się po trudnym początku roku, gdy przegrała pięć z siedmiu spotkań, w tym cztery w lidze z niższymi notowanymi rywalami i w Pucharze Francji z Marsylią.

Rywalizacja w krajowym pucharze skomplikowała się też dla Romy, która przegrała przed tygodniem 0-2 z Lazio. Poprzedni tydzień był zresztą fatalny dla Giallorossich i najgorszy do końcówki sierpnia, gdy zespół Spallettiego najpierw przegrał z Porto i odpadł z Ligi Mistrzów, a następnie tylko zremisował w lidze z Cagliari. Tym razem do przegranej z Lazio zespół Romy dołożył też porażkę z Napoli, w bardzo ważnym meczu ligowym, z cyklu tych za sześć punktów. I tak, zamiast ośmiu oczek przewagi nad rywalem w walce o drugą pozycję, Giallorossi mają ich dwa. Tym samym otworzyła się na powrót walka o bezpośredni awans do Ligi Mistrzów, która może nie być łatwa, biorąc pod uwagę, że Napoli odpadło już z europejskich pucharów i będzie grało teraz z odroczeniem, co tydzień. Tego nie mogą powiedzieć na razie Giallorossi i być może w kwietniu będą mieć kolejny długi maraton, jeśli wyeliminują Lyon. Na razie drużyna kontynuuje obecną serię meczów i rozegra w ciągu najbliższych jedenastu dni cztery mecze. Poza dwumeczem z Lyonem zespół czeka też potyczki ligowe z Palermo i Sassuolo.

Na razie trudno mówić o kryzysie, tym bardziej, że rywale Giallorossich nie należeli do najsłabszych, jednak w przegranych potyczkach było widać monotonię w grze, a także zmęczenie u poszczególnych piłkarzy, co zakończyło się drobnym urazem i ściągnięciem z boiska Fazio, z ponownie kulejącym Nainggolanem, po kolejnym meczu. Niestety, kierownictwo nie zareagowało najlepiej w trakcie zimowego mercato, mimo wiedzy na temat tego z czym zderzy się zespół. Tym samym Spalletti musi korzystać z ograniczonej liczby piłkarzy, wystawiając w najważniejszych meczach tych samych piłkarzy, zmęczonych wyraźnie całym rozgrywanym sezonem. Przed czwartkowym meczem zespół miał przynajmniej pięć dni odpoczynku czyli o dwa więcej od tych, które dzieliły pojedynki z Inter i Lazio oraz Lazio i Napoli. Czy będzie to wystarczający czas na naładowanie baterii? Czas pokaże. Tymczasem na Park OL zespół wesprze około 1500 kibiców, którzy powinni być dodatkową bronią w walce na trudnym terenie. W walce, którą trzeba wygrać, jeśli chce się zdobyć upragniony tytuł, o którym wszyscy mówią od początku

sezonu. Triumf w Serie A raczej nigdy nie był realny, z kolei końcowa wygrana w Pucharze Włoch oddaliła się po pierwszej potyczce z Lazio. "Mamy 30 procent szans", skwitował po derbach Spalletti. 50 na 50 to dzisiaj, zdaniem mediów, szanse na awans do ćwierćfinału Ligi Europy. Ćwierćfinału, który może być potencjalnie łatwiejszą rywalizacją dla Giallorossich, z uwagi na zespoły, które pozostały w rozgrywkach. Oczywiście, przy dobrym losowaniu, gdyż do tej pory zespół Spallettiego nie miał do niego szczęścia.

Forma Lyonu:

03.03.2017, 28 kolejka Ligue 1: Bordeaux - LYON 1-1 (Mammana)

26.02.2017, 27 kolejka Ligue 1: LYON - Metz 5-0 (Depay x2, Lacazette, Valbuena, gol samobójczy)

23.02.2017, 1/16 Ligi Europy: LYON - Alkmaar 7-1 (Fekir x3, Cornet, Darder, Aouar, Diakhaby)

19.02.2017, 26 kolejka Ligue1: LYON - Dijon 4-2 (Tolisso x2, Lacazette, Fekir)

16.02.2017, 1/16 Ligi Europy: Alkmaar - LYON 1-4 (Tousart, Lacazette x2, Ferri)

Forma Romy:

04.03.2017, 27 kolejka Serie A: ROMA - Napoli 1-2 (Strootman)

01.03.2017, 1/2 Coppa Italia: Lazio - ROMA 2-0

26.02.2017, 26 kolejka Serie A: Inter - ROMA 1-3 (Nainggolan x2, Perotti)

23.02.2017, 1/16 Ligi Europy: ROMA - Villareal 0-1

19.02.2017, 25 kolejka Serie A: ROMA - Torino 4-1 (Dzeko, Salah, Paredes, Nainggolan)

Obydwaj trenerzy, z tych samych powodów, nie będą mogli skorzystać w czwartek z piłkarzy sprowadzonych zimą, a więc Greniera i Depaya. Spalletti nie wystawi też Ruedigera, który zobaczył niepotrzebną czerwoną kartkę w meczu z Villarealem i wróci na boisko w niedzielę, w meczu ligowym z Palermo, gdzie na pewno się przyda, biorąc pod uwagę zawieszenie Manolasa. Tym samym jutro zobaczymy na murawie Greka, obok którego wystąpią Fazio i Juan Jesus. Spalletti powinien wrócić do trójki w defensywie, po nieudanym eksperymencie z Napoli, gdzie być może nie padłby pierwszy gol dla rywala, gdyby zespół zagrał standardowym ustawieniem. Na skrzydła powinni wrócić Emerson i Bruno Peres, którzy sobotni mecz zaczęli z ławki, podobnie jak Salah, wprowadzony po przerwie razem z byłym graczem Torino.

Przypuszczalny skład Lyonu:

Lopes

Rafael Mammana Diakhaby Morel

Tousart Gonalons Tolisso

Fekir Lacazette Valbuena

Kontuzjowani: -

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Cornet, Darder, Gonalons, Rafael

Poza kadrą: Depay

Przypuszczalny skład Romy:

Alisson

Manolas Fazio J.Jesus

B.Peres De Rossi Strootman Emerson

Salah Nainggolan

Dzeko

Kontuzjowani: Florenzi

Zawieszeni: Ruediger

Zagrożeni zawieszeniem: Paredes

Poza kadrą: Grenier

Czwartkowy mecz poprowadzi **Jack Taylor**. Anglik nie sędziował nigdy Romy, prowadził za to dwa mecze włoskich zespołów, zakończone wygraną i remisem. W tym sezonie sędziował mecz Juventusu z Dynamo Zagrzeb w Lidze Mistrzów, wygrany przez Bianconerich 2-0. Sędziował też dwa mecze zespołów Francji, z identycznym bilansem, jednej wygranej i jednego remisu.

Autor: abruzzo